

Most zamknięty do końca maja - lub dłużej

Data publikacji: 21.05.2014 19:00

W nocy z czwartku na piątek zamknięto most na Wiśle w centrum Skoczowa. Spowodowane to było wzrastającym poziomem wody w rzece.

Zamknięty most mocno skomplikował życie mieszkańcom. Od dnia zamknięcia pytają kiedy zostanie otwarty. Tym bardziej, że woda już dawno opadła. Niestety, choć woda już mu nie grozi, most na pewno będzie zamknięty jeszcze ponad tydzień. Potrzebna jest podwodna ekspertyza. Od niej zależeć będzie czy i kiedy przeprawa zostanie otwarta. Most jest zamknięty, informują o tym znaki przy samym obiekcie. Nikt jednak nie pomyślał o osobach, które terenu nie znają i nie wiedzą w jaki sposób mogą samochodem przedostać się na drugą stronę.

Z Magdą Kowalską, dyrektorem Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Cieszynie, rozmawia Jan Bacza

Pani dyrektor, w miniony czwartek w nocy zamknięto dla ruchu kołowego i pieszego most na Wiśle. Dlaczego?

Z uwagi na przekroczony stan alarmowy na Wiśle. Zgodnie z wytycznymi skoczowskiego kierownika Nadzoru Wodnego zaistniała konieczność zamknięcia tego mostu. Wytyczne były, że jeśli poziom wody przekroczy 3 metry, mamy zamknąć ten obiekt mostowy.

Jaka jest sytuacja w tej chwili, mija szósta doba od zamknięcia. Most dalej jest nieprzejezdny.

Kiedy woda opadła poniżej stanu ostrzegawczego przywróciliśmy ruch pieszego, to również było konsultowane z kierownikiem Nadzoru Wodnego. Natomiast przywrócenie ruchu kołowego będzie możliwe dopiero po weryfikacji i ocenie elementów konstrukcyjnych mostu. Istnieje konieczność zweryfikowania stanu technicznego, ewentualnego podmycia podpory posadowionej w nurcie rzeki. Prace takie wymagają wyklarowania wody w rzece, w celu wykonania przeglądu podwodnego przy wykorzystaniu płetwonurków. Wykonana będzie dokumentacja filmowa i fotograficzna. Wykonanie tego przeglądu podwodnego zostało formalnie zlecone, ale jak wspomniałam, termin jest uzależniony od klarowności wody w nurcie. Pozyskiwaliśmy informacje na zbiorniku na zaprze w Czarnym. Odpływy tam są nieznaczne, natomiast istotny wpływ na stan wody w Wiśle mają potoki górskie, które wpływają poniżej zapory. To powoduje jej zmętnienie. W tym momencie nieczytelne są odczyty.

Jak pani sądzi, kiedy ekspertyza może dojść do skutku?

Analizowaliśmy ten stan ze specjalistyczną firmą, która ma to wykonywać. Myślę, że uda się to w najbliższy piątek, ewentualnie poniedziałek. To najbliższe terminy. Potem firma potrzebuje kilka dni na przeanalizowanie zebranego materiału. Wyniki tej podpory musimy połączyć z oceną naszego mostowca, który zna obiekt i przeanalizuje pozostałe elementy konstrukcyjne. Na tej podstawie podjęta będzie decyzja o przywróceniu ruchu po moście.

Czyli jeśli dojdzie do ekspertyzy i wskaże ona, że na most może powrócić ruch, to będzie to najwcześniej końcem przyszłego tygodnia?

Tak, faktycznie podjęcie decyzji i przeanalizowanie tych materiałów może tyle trwać. Do końca maja trzeba się liczyć z tym, że obiekt będzie zamknięty. Liczymy jednak na to że będziemy mogli przywrócić ruch po obiekcie.

Jak rozumiem, zejście nurka i dalsza opinia ekspertów - to będzie kluczowe rozstrzygnięcie co dalej z mostem. Patrząc z góry na most nie da się tego ocenić?

Nie, nie da się tego stwierdzić. Sugerowane wcześniej było, że istnieje ryzyko podmycia podpory nurtowej. Mamy świadomość, że obiekt nie jest w najlepszym stanie technicznym. W lutym tego roku zlecieliśmy opracowanie dokumentacji projektowej na modernizację tego obiektu, planując podniesienie klasy nośności tego mostu z 15 do 30 ton. Wiąże się to z przeprowadzeniem szeregu zabiegów remontowo – modernizacyjnych.

Remontowe, czyli nie budowa nowego.

Na ten moment samorządu nie stać na to. We wcześniejszych latach było to rozważane. Na dzień dzisiejszy przymierzamy się do szerokiej modernizacji. Po konsultacjach z projektantami, jest szansa podnieść klasę obiektu do klasy 'C' czyli 30 ton.

We wtorek na moście byli robotnicy, ale wyrównywano tylko bruk.

Te prace, które są wykonywane to są prace konserwacyjne, również wcześniej były one planowane.

Dla mieszkańców brak przeprawy to ogromna uciążliwość. Jednak oni wiedzą, że można przejechać bądź przez Harbutowice, bądź przez Ochaby. Jednak nikt nie wpadł na pomysł, żeby o tym jak dostać się na drugą stronę miasta informowały znaki objazdu. Jak mają jeździć osoby, które nie znają terenu? A takich nie brakuje w mieście tranzytowym, którym jest Skoczów.

W związku z tym awaryjnym zamknięciem mostu, w poniedziałek odbyło się spotkanie w sprawie awaryjnego wprowadzenia organizacji ruchu. Obecni byli przedstawiciele Generalnej Dróg Krajowych, komendy policji, Wydziału Komunikacji starostwa, Miejskiego Zarządu Dróg i naszych przedstawicieli Powiatowego Zarządu Dróg. Organizacja obejmuje zamknięcie wlotu od strony Pogórza. Wyłączenie lewoskrętu od strony Katowic i prawoskrętu od strony Wisły, wyłączenie pasa jezdni na wprost od strony centrum Skoczowa. Ustalono jak należy doznakować to skrzyżowanie, żeby było czytelniejsze.

Rozumiem, że skrzyżowanie należy oznakować, ale trzeba również ustawić znaki jak zablokowaną przeprawę ominąć.

To jest dosyć trudna sprawa, to jest awaryjne zamknięcie, pewne oznakowania od strony ulicy Góreckiej czy Górek planujemy wprowadzić, na tyle na ile będzie to możliwe. Przygotujemy też tablice. Na ten moment dosyć dużo oznakowania musieliśmy skompletować na głównym skrzyżowaniu. Postaramy się uzupełniające oznakowanie wprowadzić. Ale w miarę możliwości, bo jest to zamknięcie awaryjne.

Dziękuję za rozmowę.